

## Kilka uwag o poprawności dziecięcych tekstów mówionych

Szczegółowa charakterystyka różnych typów wypowiedzeń zrealizowanych przez dzieci w wieku przedszkolnym (por. M. Świącicka, *Charakterystyka składniowa wypowiedzi...*) daje podstawę do poczynienia kilku uwag poświęconych problemowi poprawności w zakresie składni dziecięcych tekstów mówionych.

Dla pełności informacji powtórzę tutaj, że wnioski poprawnościowe sformułowałam w trakcie analizy materiału językowego obejmującego teksty o objętości 100 000 użyć wyrazów autorstwa 320 dzieci pochodzących z różnych środowisk społecznych i zróżnicowanych geograficznie.

Rozważania z zakresu poprawności językowej uważam za jeden z bardziej kontrowersyjnych problemów we współczesnych badaniach. Właściwie dyskusje wywołuje już sam termin błąd językowy (próbuję się go zastąpić różnorodnymi określeniami: usterka, odchylenie, uchybienie itd.), a także jego definiowanie. Pomijając tu szczegółowe rozważania na ten temat, wyjaśnię tylko, że posługiwanie się w niniejszym artykule pojęciem błędu językowego jest w zasadzie umowne. Jeśli bowiem chodzi o błędy fleksyjne, leksykalne, fonetyczne, można je z łatwością wyodrębnić odwołując się do istniejących źródeł normatywnych, natomiast w przypadku analizy struktury składniowej nie ma możliwości zastosowania takiego odniesienia. Warto dodać, że badacze składni tekstów mówionych uciekają się do ich oceny normatywnej, np. K. Jałowiczor (1978: 190) używa wprawdzie terminu „wypowiedzenia wykolejone”, ale jej rozważania nie zawierają uwag poprawnościowych. H. Zgółkowska (1978: 53-54) stwierdza: „(...) najpierw należy rozstrzygnąć wiele problemów teoretycznych, nim przystąpi się do poprawnościowej oceny składni tekstu spontanicznego mówionego”. Ponadto ta sama autorka (por. Zgółkowska 1986: 52) formułuje istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań zdanie: „Jeśli (...) nie jest jasne, co jest poprawne, a co błędne w żywym języku używanym przez dorosłych, to o ileż trudniej wyznaczyć taką cezurę poprawnościową w tekstach dziecięcych”. Z kolei N. Iwanowa-Perczyńska (1958: 125) zjawisk składni języka mówionego nie traktuje jako tworów patologicznych, lecz uważa je nawet za regułę składni języka mówionego.

Podobnie niniejsze rozważania nie mają charakteru typowo normatywnego, choć bowiem poczynić kilka wskazówek poprawnościowych, które być może mogłyby znaleźć zastosowanie w dydaktyce nauczania początkowego.

Jak dotychczas niewiele wiadomo na temat błędów składniowych popełnianych przez dzieci w wieku przedszkolnym. Ogólnie można powiedzieć, że zdanie jest źle zbudowane, gdyż zawiera błędne formy fleksyjne, niewłaściwie użyte wyrazy itd. Samo zagadnienie normy syntaktycznej jest bardziej złożone, zwłaszcza jeśli bierze się pod uwagę teksty dziecięce, i to w dodatku mówione. Dlatego H. Zgółkowa w trakcie refleksji poprawnościowej nad słownictwem dzieci w wieku przedszkolnym (1986: 51-72; 1987: 53-81) analizuje odstępstwa np. fonetyczne, fleksyjne, słowotwórcze, leksykalne, pomija zaś, poza niewłaściwym użyciem przyimków, zagadnienie błędów składniowych. Wynika to z faktu, że „charakteryzowanie składni (w tym też błędów składniowych) tekstów mówionych jest zadaniem szczególnie trudnym”, a trudności te tkwią m. in. w konieczności segmentacji spontanicznych tekstów mówionych (por. Świącicka, *O syntaktycznej segmentacji...*), w niemożności przenoszenia rygorystycznej normy odnoszącej się do tekstów pisanych na teksty mówione (Zgółkowa 1986: 67).

W takiej sytuacji szczególnie istotne jest sprecyzowanie przez H. Zgółkową (1986: 67-68) pewnej praktycznej zasady postępowania w trakcie ocen poprawnościowych w zakresie składni. Autorka podkreśla: „Syntaktyczna norma poprawnościowa jest więc jakby stopniowalna. O ile o formach fleksyjnych można dokładnie rozstrzygnąć: ta jest poprawna, a tamta nie, o tyle konstrukcje syntaktyczne wymagają większej precyzji i stosowania ocen w rodzaju: względnie poprawna, zrozumiała i podobnych. Wynika stąd, że rozważane wymagania poprawnościowe w zakresie składni są mniej rygorystyczne, dopuszczają kilka konkurencyjnych wariantów wypowiedzi jako równie poprawnych”.

Przyjęcie takiego tolerancyjnego rozumowania jest bardzo istotne w trakcie charakteryzacji składniowej wypowiedzi dziecięcych. Gdyby bowiem postępować bardzo rygorystycznie, to pewnie okazałoby się, że większości wypowiedzeń można zarzucić pewne usterki składniowe, zwłaszcza złą kolejność wyrazów w zdaniu, niewłaściwie użyte przyimki, spójniki. H. Zgółkowa (1986: 72) twierdzi nawet: „Na dobrą sprawę w każdej dziecięcej konstrukcji mówionej, spontanicznej można wskazać jakieś uchybienia syntaktyczne”.

Można by więc sporządzić specjalne indeksy błędów składniowych. Skoro jednak wiadomo, że struktura tekstów mówionych jest nieuporządkowana, chaotyczna, a mimo to nie przeszkadza w zrozumieniu, byłoby to zamierzenie bezcelowe. Wydaje się, że istotniejsze i przydatniejsze metodycznie będzie ukazanie tych konstrukcji niepoprawnych, o których, bez specjalnych obliczeń, można powiedzieć, że są typowe w strukturze składniowej tekstów dziecięcych. Oczywiście określenie „konstrukcje niepoprawne” jest bardzo ogólne, bowiem

część przykładów ilustruje formy bardziej nieudolne niż niepoprawne. Nie są to tylko dziecięce innowacje składniowe, gdyż dziecko w okresie przedszkolnym także od dorosłych zapożycza błędne struktury składniowe. Oczywiście przy tej znacznej liczbie usterek składniowych nie sposób wymienić wszystkie, trzeba więc zwrócić uwagę na najistotniejsze i uporządkować je w kilku grupach.

1) Duża eliptyczność, skróty myślowe zarówno w składni zdania pojedynczego (np. *Ja bym kciał(!) [opowiedzieć]\*, To jest [flaga] polska, Pożyczyłam [lalkę] moim koleżankom*), jak i złożonego (np. *I wtedy pewnego dnia przyszedł [i powiedział, że] jest malarzem, I jak tata przyszedł, to [zobaczył, że] mu potem taki cympelek(!) został*);

2) Liczne poprawki i powtórzenia, np. (...) *i potem mama wyszła z po... z domu powie... i szukała dziecka (...); Jak ja byłam... jak ja byłam w cyrku, widziałam pana... widziałam pana na drabinie (...); Ja ja byłam u... moja kuzynka Monika miała psa*;

3) Trudności związane z używaniem wskaźników zespolenia:

– rozrywanie stałego składu spójników złożonych, np. *Dlaczego go lubię, bo mnie wpuszcza do domu (...)*;

– stosowanie spójników tautologicznych, np. *Ale ja lubię chodzić do szkoły, bo dlatego że mamy fajną panią*;

– używanie niewłaściwych spójników parataktycznych w miejsce hipotaktycznych (np. *A jego nie było, a on wyszedł; Bije tak mocno młotkiem, ale mamusią głowa boli, Mam brata Piotrusia, ale on jest niegrzeczny*), hipotaktycznych w miejsce właściwych współrzędnych (np. *Ona jest fa... bardzo jest ciekawa, bo ja zawsze ją oglądam; A oni się starali wyjść, żeby wyjść z tego zagła, bo nie mogli wyjść*), jednych hipotaktycznych w miejsce innych hipotaktycznych (np. (...) *i będziemy grali w piłkę, bo dostał od wujka; Tylko niech pani nie mówi mojej mamusi, bo ja oglądam Izaurę*);

– nadużywanie i przez to powtarzanie (por. pkt 2) niektórych spójników, np. (...) *tata mu pożyczał takom(!) dużom(!) marchewkę i on postawił jom(!) i i i z i ten spadł ze szafy i balkon był otwarty i i tam była i wszedł (!) na ten balkon i tam była taka dziurka i spadł z tej dziury na dół*;

4) Pozorność relacji znaczeniowych między członami zdaniowymi (np. *A jak szukam, to szukam; No bo ja lubię szkołę, bo lubię*) maskowanie hipotaksy w parataksie i odwrotnie prowadzące często do wyraźnych wykolejeń (np. *Mój pies nazywa się Dora i jest duża, Bo taki malarz yyy malował u nas i miał małe chomiki (...)*), dominacja budowy parataktyczno – hipotaktycznej zdania (np. *Chociaż jeszcze nie umie (!) ale się nauczę; Potem jak mama no taśmę i graliśmy*);

5) Kontaminacje składniowe, np. członów zdaniowych pochodzących z różnych wypowiedzi (*Potem widziałam misia, jak spał w norce; Zawsze*

przychodzi do nas higienistka i sprawdza dzieci, czy są czyste); mowy niezależnej z zależną (*Potem tata powiedział, żeby „Idźmy razem”*);

6) Zakłócenia w zakresie związków składniowych, zwłaszcza składni zgody: – błędy w składni zaimków, np. Zobaczyła dzieci, porwała i kciała (!) *nich* spalić, Ja jak zobaczę *tych* dzieci, to zara (!) *nich* przywiążę (...). (...) położył mi jom (!) koło *siebie*, Zjadłam *te* ugotowane, ciepłe jajka.

– dominacja orzeczeń w liczbie pojedynczej przy podmiotach szeregowych, np. (...) a *tata i mama* nigdy nie ma czasu, *Potem mama z tatą* poszła na łódkę;

– mieszanie w obrębie wypowiedzenia różnorodnych form rodzaju, liczby czasu, np. *One śpiewały i tańczyli i wiersze mówili*, *Była raz sobie gosposia i mieli kurkę złotopiórkę*, *Mama mnie nie bije, bo ciocia mnie obroniła*, *Takie chłopcy sobie przesiel (!) kam... szkłem nogę*;

– niezgodność spowodowana zmianą toku składniowego wypowiedzi, np. *Po pisanie jest takie... przerwa mała (...)* to chyba było... *sięc rybacka*;

7) Niewłaściwy szyk wyrazów w zdaniu i członów zdaniowych:

– dowolna pozycja poszczególnych części zdania, np. *Ładna była bajka*, *Mama była ich chora*, *I potem lew Koziolka Matolka przeprosił*, *A klasa to jej wygrała w makulaturze*;

– rozrywanie struktury podmiotów, dopełnień wyrażonych szeregiem wyrazów, np. *I kotek wyszedł na dwór i piasek*, *Potem ja sięgłam literki z torby tej, kwadraty*;

– lokalizacja zaimka zwrotnego *się* na początku wypowiedzenia przed czasownikiem, np. *Się bawiliśmy z nimi*, *Się przestraszył brat*, przed czasownikami niezwrotnymi, np. (...) potem *będę się zjeżdżała*; (...) to znów *się pomogłam z tatą i mamą kłaść w ocet grzyby*;

– dowolny szyk członów zdaniowych bez dbałości o logiczne, chronologiczne następstwo wydarzeń, jedność sytuacji i tematów, np. *I pośleliśmy (!) do kościoła i graliśmy w piłkę*, *No i potem oni zatonęli i pojechali po wodzie*, *I mój tata szkoczył (!) do wody i założył (!) maskę (!) nurka*;

– rozrywanie struktury wypowiedzenia licznymi wypowiedzeniami wtrąconymi, np. *Potem moja siostra, bo ona już jest za duża*, to nie będzie się kąpała (...), *A ja byłam z nim nad morzem, no nie wiem jakim*, aha w Bułgarii;

8) Nasycenie struktury składniowej tekstu mówionego różnorodnymi wyrazami pomocniczymi (*ja, no, nie, po prostu, w ogóle, tam, tutaj, potem, właśnie, na przykład* itd.), np. (...) i jechał samochód i tego psa *właśnie* przejechał, (...) ale wy... wyszła na dwór taka pani i zauważyła, że to był *właśnie* tej pani pies (...) i powiedziała, że że samochód przejechał jej psa, *właśnie* tej pani (...);

9) Niepoprawne formy przypadków:

– mianownikowa forma orzecznika, np. *Michał, to ty jesteś dobry góral, jest straszny śpioch*;

– niewłaściwy przypadek dopełnienia, np. dopełniacz zamiast celownika, zwłaszcza po czasowniku *powiedzieć* – (...) *powiedziała siostry, żeby przyszła, (...) bo ciocia nas powiedziała, Ale ja mamy powiedziałem, że zaraz pójdę*; biernik w miejscu dopełniacza – *Mama już po nią przyjechała, ale nie zabrała ją*, dopełniacz zamiast biernika – *Jeszcze czego dostalem*;

– nieodpowiednie formy przypadkowe tych części zdania, które zbudowane są z użyciem przyimków, np. w zakresie dopełnień formy przyimkowe zamiast form fleksyjnych bez przyimków (Potem *dla dziadka* czytam jakieś książki, (...) *zagrałem w mecza*, No i przedaliśmy (!) *do wuja* te dwa (...) itd.) oraz formy bezprzyimkowe zamiast wyrażen przyimkowych (*To już mama nie będzie tatę krzyczała*; *Mirka się żeni Zbychem*. (...) i *potem poszłem (!) mamy kupić bułki i chleba*); zastępowanie przyimków właściwych formami błędnymi (niekiedy regionalnymi) (np. (...) i ja widziałam, że już jest *do mnie* coś w tej torbie; Długo musieliśmy *za nim* czekać, Chłopcy jakieś *na mnie* rzucali kamień); w zakresie okoliczników niewłaściwe przyimki (Potem odzili (!) z nim *na parku* (...), Mama przyszła *na odwiedziny*, Odebrała mnie *od szkoły*, (...) przyśliśmy (!) *od stolówki*) oraz efekty kontaminacji ((...) i później skakaliśmy *ze słomie* – skakać *na słomie* i skakać *ze słomy*); w zakresie przydawek określenia przyimkowe zamiast bezprzyimkowych (I jeszcze *od mojego kolegi* mam, to (...) co *od pani Geni* mąż nam robi (...)).

10) Na zakończenie warto wspomnieć o strukturze, która bardzo wyraźnie oddaje skomplikowany, często chaotyczny bieg myśli dziecka, tzn. o potoku składniowym (por. S. Bąba 1978: 271-283; J. Sierociuk, W. Sierociuk 1978: 261-271; T. Skubalanka 1969: 9-18). Staralam się wyróżnić potoki składniowe, kierując się dużą tolerancją, która wynikała z przyjęcia następującego rozumienia tej struktury: są to wypowiedzenia dłuższe, chaotyczne, stanowiące z pewnością swoisty rodzaj wypowiedzeń wielokrotnie złożonych, ale ze względu na nieuporządkowanie logiczne, syntaktyczne i treściowe często nie realizujące nawet funkcji komunikatywnej. Gdybym wzięła tylko pod uwagę wielocłonową strukturę potoku składniowego, jego luźne powiązanie związkami parataktycznymi, czy nawet brak uporządkowania logicznego, okazałoby się, że w większości wypowiedzeń dziecięcych człony łączone są parataktycznie, panuje chaos gramatyczny, brak logiczności, wielokrotność złożeń. Jeśli więc wielocłonowe wypowiedzenie, powiązane wyłącznie związkami parataktycznymi, było komunikatywne, charakteryzowało się jednością tematyczną, a zawierało jedynie drobne nieporadności gramatyczne nie rozbijające jego struktury składniowej, nie mieściło się już w przyjętym rozumieniu potoku składniowego. Takie stanowisko zmniejszyło niewątpliwie liczbę potoków składniowych na korzyść wypowiedzeń wielokrotnie złożonych. Mimo wspomnianej ostrożności w wyodrębnianiu potoków składniowych okazało się, że jest ich dużo w wypowiedziach dzieci w wieku przedszkolnym. Ponieważ jest to konstrukcja, która wymaga jeszcze dokładniejszego oglądu, w tym miejscu

ograniczę się jedynie do ogólnych spostrzeżeń, dotyczących zwłaszcza źródeł potokowej składni.

a) Jedną z istotnych przyczyn powstawania potoków składniowych jest chęć przekazania wielu informacji naraz, nagromadzenie różnorodnych faktów nie łączących się w logiczną całość. Dodawanie w parataktycznym ciągu wielu treści ilustruje fragment: *Ja pojechałem do cioci na łąkę ji (!) i no zbierałem groch i no się opalałem i z górki poszłem (!) no do wuja i z wujem pojechaliśmy do babci a z bab... i pociągiem jechaliśmy do babci no a w pociągu jechaliśmy dugo (!) i ja poszłem (!) do babci szybko biegłem i dałem kwiatek no ten buzi dałem babci i potem babcia bie... ten babcia no biegła dała bilard dała nagrodę grę takom (!)*. Cytując fragmenty wybranych potoków składniowych, celowo pomijam znaki interpunkcyjne, aby lepiej oddać istotę potokowej składni (H. Zgółkowa 1986: 68).

b) Potoki składniowe często uwarunkowane są nieporadnościami leksykalnymi, zwłaszcza brakiem w momencie mówienia właściwych wyrazów (np. *Aha i wtedy to tam takie coś było takie co były o takie coś balonowe gdzie jest głęboki a gdzie tam było przywiązane łańcuchem (!) to wtedy to się nie dało złapać a tam było to ziemi głęboko przywiązane a później jak to złapało się to tak mocno tego*), a także ich elipsą lub poprawkami (np. *Robert jak byliśmy na tym eee na wycieczce nie Robert jak byliśmy na wycieczce nie to byliśmy na obozie nie na obozie tylko byliśmy na wycieczce to byliśmy tam gdzie Małgosia ma bloki i tam takie fajne było taki takie coś tam gdzie te eee chłopaki (!) co byli co byli co bili Małgosię i Dorotę a a Monikę przewrócili to tam byliśmy i byliśmy i jeszcze byliśmy na wycieczce we Wrześni tam gdzie Małgosia mieszka teraz to tam były obr...).*

c) Źródło potokowej składni to także „wieczne nawroty” do wypowiedzianych już członów zdaniowych, które powtarzane są dosłownie lub z nieznacznymi modyfikacjami. Nagromadzenie powtórzeń, członów urywanych, poprawek ilustruje przykład: *Więc trzymaliśmy jom (!) w domu zamiast jak sypałam kwiatki... to trzymaliśmy jom (!) w domu żeby... no że no bo mamy się ona nie podobała no bo ona... no bo ona była taka taka z hostiom (!) ale taka... takie tutaj (!) miała no... taka ona była prosta taka no niecienka ale babcia uszyła... bo babcia mówiła... ale babcia uszyła mi cieńkom (!) z tak... z takimi koronkami.*

d) Chaotyczność, luźne dodawanie wyrazów i wyrażeń wynika z relacjonowania wydarzeń, w których dziecko samo uczestniczyło, a które były dla niego szczególnie niebezpieczne, np. *Nie udało nam się bo akurat śli (!) strażnicy pilnowali tak jak byśmy drugą stroną z pięciu panów to taty koledzy i teraz okrążyli ten ja ten weszłem (!) i podałem (!) się i później ten od tyłu wzięli i zaatakowali znów*. Potokowa składnia nasila się w trakcie przytaczania słów innego nadawcy (np. *Tam jest takie jezioro górskie i tata mi opowiadał*

raz to ale nie wiadomo milicja pogotowie straż pożarna żeby w mostek nie wpadł musieli chodzić przez twierdzę bo tam było wszystko widać że to było tak wyżej i chodziliśmy po twierdzy bo by do okien yyy sięgała woda), a także w trakcie opowiadania o wielu osobach, o których odbiorca wie niewiele bądź nie wie nic (np. (...) i wuja (!) poszedł daleko potem tata powiedział żeby „Idźmy razem” i była duża palma i ja z tatą poszliśmy nad dużą palmą i palma nas zakryła i potem Agnieszka moja siostra znalazła też też dużą pale (!) i moja moja siostra miała ona się kąpała w... i ją fala przykryła i z tatą razem bab... Basia też płynęła).

e) Komunikatywności nie sprzyja także opowiadanie treści filmów i bajek, scen ze spektakli teatralnych oraz przedstawień cyrkowych. Burząc często związki przyczynowe, chronologię wydarzeń, zmieniając fakty, dzieci chaotycznie dodają do siebie przypomniane sceny, które wywarły silny wpływ na ich emocje, np. *No i potem im przedziurawił ten statek wskoczył do wody no i potem przestań się śmiać zrobił wywiercił taką pokrychę (!) miał i wywiercił taką dziurę i zatkał (!) ją i wszedł (!) tam i ukradł no br... no i zatkał (!) korkiem no i włożył naboje i no i zamknął ni o potem zrobił no taką wielką dziurę na cały statek prawie (...)*. Tego typu opowiadania często związane są z przytoczeniem, które powoduje kontaminację mowy zależnej z niezależną, np. *(!) no wszedł do tej dziury i mówi... a ten ptak mówił: „Byłeś u piesków?” a potem mówili... potem ten ptak mu przyniósł list i mówił że że że „Oni wszyscy za tobą tęsknią” i potem on przyfrunął przy... do nich i potem ten chłopiec... Pan Kleks mu dał piega i potem potem on zawołał i mówi: „Pan Kleks wszystko umie” (!)*.

f) Potokowa składnia to przede wszystkim cecha dłuższych wypowiedzi monologowych, które pojawiają się także w ramach dialogów czy polilogów, np.

– *I potem... i i ten chłopak... i potem chłopcy mówili: „Nie zaczynaj się z takim małym” a potem... a i go bili i potem powiedział a ten chłopiec przyszedł na taki most i rzucił tą lalkę do tej... do wody... a ten pan to mówi: „Czyja to lalka?” a wszyscy: „To Krzysia i po...”*

– *To jego.*

– *To jego to Krzycha i i da i oddali jemu tą lalkę a taka dziewczynka była tam była na łalce (...) a a Krzysiu coś przyniósł w papierze tą lalkę przyniósł schował ją w drzewach a...*

– *Chciał ją schować chciał ją schować ale nie mógł.*

Na zakończenie powyższych informacji na temat potoku składniowego chcę dodać, że jest on uwarunkowany spontanicznością wypowiedzi, jej sytuacyjnością, brakiem pauz, tempem mówienia, ma swoje źródło w psychice dziecięcej, wiąże się z określonymi tematami, przytaczaniem własnych i cudzych słów, kumuluje różnorodne osobliwości składniowe polszczyzny mówio-

nej, jest różnorodny zarówno pod względem formalnym, jak i semantycznym. Jego „rozluźniona” składnia odbiega z pewnością od norm poprawnościowych języka pisanego, jednak niezwykle stopień skomplikowania struktury potokowej i brak pogłębionych badań na ten temat nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że jest to konstrukcja wyłącznie dewiacyjna, zwłaszcza w dziecięcej polszczyźnie mówionej.

Poczynione uwagi na temat poprawności dziecięcych tekstów mówionych wskazują jednocześnie na konieczność podjęcia szczegółowych badań dotyczących zagadnienia normy syntaktycznej w mówionej odmianie języka. Skłaniają też do refleksji nad wskazówkami dydaktycznymi, które powinny pomóc w kształtowaniu sprawnego i poprawnego języka dziecka. Można stwierdzić, że niewątpliwym osiągnięciem dzieci w okresie przedszkolnym jest zdobycie umiejętności posługiwania się różnorodnymi konstrukcjami składniowymi. Ta umiejętność, jak potwierdziły wybrane przykłady, nie zawsze wiąże się z bogactwem i różnorodnością środków syntaktycznych, łatwością werbalizowania myśli. Ograniczona liczba składników wypowiedzenia, ubóstwo wskaźników nawiązania zewnętrznego i wewnętrznego, powielanie typowych schematów zdaniowych, brak precyzji znaczeniowej, duża ogólnikowość, swoboda szyku wyrazu w zdaniu, z jednej strony duża eliptyczność, z drugiej natomiast wielość elementów to tylko niektóre istotne wyznaczniki składni badanych tekstów. Decydują one niewątpliwie o swoistym charakterze dziecięcych tekstów mówionych, wystarczają do przekazywania myśli w sposób w miarę zrozumiały dla odbiorcy, choć nie zawsze poprawny.

## Literatura cytowana

Bąba S.

1978 *Stylistyczne funkcje potoku składniowego we współczesnej prozie polskiej (na wybranych przykładach)*, (w:) *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław, s. 271-283.

Iwanowa-Perczyńska N.

1958 *Przyczynek do składni gramatycznej i stylistycznej mówionego języka polskiego*, *Biuletyn PTJ*, s. 115-126.

Jałowiczor K.

1978 *Wypowiedzenia wykolejone jako typowa struktura dialogowa formy współczesnej polszczyzny mówionej*, (w:) *Studia nad składnią...*, op. cit., s. 189-194.

Sierociuk J., Sierociuk W.

1978 *O pewnym typie potoku składniowego na tle prozy Marka Nowakowskiego*, (w:) *Studia nad składnią...*, op. cit., s. 261-271.



Skubalanka T.

1969 *Rola języka mówionego i pisanego*, (w:) *Język polski. Poprawność, piękno, ochrona*, Bydgoszcz, s. 9-18.

Święcicka M.

1993 *Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*, Bydgoszcz.

*O syntaktycznej segmentacji dziecięcych tekstów mówionych*, Bydgoszcz, Materiały z XVII Ogólnopolskiej Konferencji Młodych Językoznawców w Wenecji, w druku.

Zgólkowa H.

1986 *Czym język za młodu nasiąknie*, Poznań.

1987 *Ilościowa charakterystyka słownictwa współczesnej polszczyzny. Wybrane zagadnienia*, Poznań.